

Zamieszki w Londynie

12 maja 2015

W centrum Londynu odbyły się antyrządowe demonstracje. Brytyjczycy wyrażają swoje niezadowolenie w związku z reelekcją Partii Konserwatywnej. Protestowali przeciwko cięciom socjalnym, prywatyzacji i polityce zaciskania pasa.

Setki protestujących spotkały się pod siedzibą Partii Konserwatywnej, skandując „Przecz z Torysami”, po czym demonstracja skierowała się w okolice Downing Street. Na kilka godzin zablokowano ruch na Whitehallu. Na transparentach można było zobaczyć hasła: „Przysięgam się sprzeciwić” czy „Zatrzymać cięcia”. Większość demonstrantów protestowała pokojowo. Mimo to doszło do zamieszek. 17 osób zostało aresztowanych, w tym 16-letni chłopiec.

– Jesteśmy tutaj, ponieważ widzieliśmy jak bankierzy wychodzą bez szwanku z kryzysu, podczas gdy pracujący ludzie jako jedyni zostali ukarani – tłumaczy działacz partii Zieloni Elliot Corner. Protestowano również przeciwko przemykaniu przez rząd oczu na unikanie podatków przez wielkie korporacje. Brytyjczyków i Brytyjki irytują także rosnące nierówności. Od czasu kryzysu finansowego w 2009 roku najbogatsi mieszkańcy Wysp podwoili swoje majątki. Fortuny 1 tys. najbogatszych rodzin warte są więcej niż majątek 40 proc. najbiedniejszych gospodarstw.

Partia Davida Camerona od 5 lat prowadzi politykę cięć socjalnych. Podczas kampanii wyborczej zapowiadał kolejne ograniczenia, które mają zmniejszyć deficyt budżetowy, m.in. zamrożenie poziomu zasiłków, obieranie ich osobom bezrobotnym jeżeli ich dzieci mają więcej niż 3 lata, jak również opodatkowanie benefitów dla niepełnosprawnych.

Dzięki wygranej w zeszłotygodniowych wyborach i zdobytej większości w parlamencie ma 5 lat na wprowadzenie swoich

planów w życie.

Podobne demonstracje odbyły się również w Cardiff.

Autorstwo: MZ

Źródło: Strajk.eu